

WACŁAW URUSZCZAK
(Kraków)

***Z takim sposobem uprawiania nauki zgodzić się
nie można! Twórczość historyczno-prawna
ks. dra hab. Stanisława Tymosza z lat 2003–2008¹***

**Diese Art von Wissenschaftsarbeit darf
nicht gebilligt werden! Historisch-rechtliches Schaffen
von Pater Dr. habil. Stanisław Tymosz 2003-2008**

1. Pierwsze przykazanie nauki: szanuj cudze autorstwo; 2. Prace Stanisława Tymosza: 2.1. Skłonność do plagiatu, 2.2. Inne „wালory”; 3. Uczciwość uczonego warunkiem prawdy.

1. Das erste und grundlegendste Gebot der Wissenschaft: Du sollst die Urheberschaft Nächster ehren; 2. Arbeiten von Stanisław Tymosz: 2.1 Neigung zum Plagiat, 2.2 Andere „Vorteile”; 3. Redlichkeit des Wissenschaftlers als nötige Bedingung der Wahrheit.

1

Praca naukowa jest z istoty swej pracą twórczą. Obowiązkiem badacza jest poszukiwanie nowych ustaleń w odniesieniu do badanej rzeczywistości. Nie jest pracą naukową praca wyłącznie odtwórcza, relacjonująca to, co zostało dokonane przez innych. Nie jest więc pracą naukową w znaczeniu ścisłym opracowanie omawiające istniejący stan badań, jakkolwiek nie można nie dostrzegać jego ewentualnej użyteczności. W badaniach z zasady wykorzystywany jest dorobek innych osób, których wkład do wiedzy winien być uszanowany przez wyraźne wskazanie autorstwa. Na dorobek ten składają się sformułowane przez nich teorie, rozwiązania naukowych kwestii, opisy i wyjaśnienia zdarzeń czy zjawisk, itp. Dorobek ten jest dostępny w postaci wcześniejszych publikacji i stanowi nienaruszalną własność pierwotnych twórców. Każdy badacz wykorzystujący dotychczasowy istniejący dorobek do swojej własnej pracy naukowej czy dydaktycznej ma bezwzględny obowiązek uszanowa-

¹ W niniejszej publikacji wykorzystuję tekst mojej recenzji sporządzonej w marcu 2009 r. na użytek postępowania o nadanie dr. hab. Stanisławowi Tymoszowi tytułu naukowego profesora nauk prawnych. Oryginał tej recenzji znajduje się w aktach sprawy na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL.

nia autorstwa poprzedników. Oznacza to, że zawsze gdy przejmuję od innego autora jego pogląd, stwierdzenie czy informację, winien podać jej źródło. Przytaczanie dosłowne, czyli cytowanie cudzych tekstów, winno być oznaczone w sposób niebudzący wątpliwości co do ich autorstwa. Od wyraźnego wskazania autorstwa nie zwalnia parafrazowanie obcych tekstów, czyli oddawanie ich własnymi słowami. Parafraza zawsze przekazuje cudzy pogląd czy myśl, których autorstwo podlega ochronie. Nie jest natomiast parafrazą, lecz w istocie cytatem włączanie do własnej pracy wypowiedzi innych autorów, z niewielkimi zmianami słownymi, np. zmianą „bo” na „ponieważ”, z przekształceniami szyku wyrazów, czy niewielkimi modyfikacjami pierwotnego tekstu. Taki sposób działania, zwany w języku szkolnym „zrzynaniem”, jest szczególnie naganny. Autor takiej „pseudoparafrazy” czy raczej „pseudocytatu” zazwyczaj bezprawnie zawłaszcza cudzą własność intelektualną, a zarazem daje świadectwo swojej niekompetencji jako twórcy, nie mówiąc o nagannej postawie moralnej.

Zamieszczanie we własnych pracach wypowiedzi innych twórców w formie cytatu czy parafrazy bez wyraźnego wskazania autorstwa i tym samym przyjęcie za własne jest plagiatem, czyli kradzieżą cudzej twórczości. Oznaczanie autorstwa można dokonywać w samym tekście – w formie wyraźnych stwierdzeń, od kogo dana wypowiedź pochodzi. Zazwyczaj jednak nazwisko autora, od którego przejęta została dana informacja czy inne stwierdzenie, umieszczane zostaje w przypisie stawianym na dole danej strony, albo na końcu rozdziału lub książki. Niekiedy też przypisy umieszczane są w samym tekście w nawiasach. Ten ostatni sposób, uzasadniony – być może – względami ekonomicznymi, zazwyczaj psuje estetykę publikacji. Autorstwo wypowiedzi winno być oznaczone w sposób niebudzący wątpliwości. Nie wystarcza więc podanie nazwiska autora tylko w bibliografii. W przypadku parafraz może zająć potrzeba umieszczania przypisów informujących o rzeczywistym autorstwie praktycznie po każdym zdaniu. Umieszczenie przypisu tylko na końcu akapitu nie gwarantuje jasnej informacji o osobie autora całej wypowiedzi. Autorstwo ustaleń czy poglądów naukowych, zwłaszcza nowatorskich, winno być także ujawniane w ustnych formach publikacji, a więc w referatach na kongresach oraz na wykładach uniwersyteckich. Nie powinno mieć miejsca prezentowanie cudzych tez naukowych, w szczególności nowych, bez wskazania ich rzeczywistego autora i tym samym sugerowanie słuchaczom przez mówcę jego własnego autorstwa.

2

Wymienione wyżej zasady poprawności naukowej w zakresie korzystania z dorobku innych autorów wydają się oczywiste. Od lat wskazuję je moim magistrantom i doktorantom w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Dlatego szczególnie bulwersujące stało się odkrycie, że ktoś należący do grona szacownych uczonych historyków prawa, o długim stażu, zajmujący stanowisko profesora i kierownika uniwersyteckiej katedry, może w swoich publikacjach zasad tych nie przestrzegać i w sposób jawny, bezwstydnym wielokrotnie je naruszać. Ponieważ prace tego autora są publikowane, a przez to znajdują się w obiegu naukowym, zachodzi potrzeba ujawnienia niniejszym ich krytycznej pod względem przede wszystkim formalnym – samodzielności zawartych w nich dokonań – oceny, którą zamieszczam poniżej.

2.1. Zajmę się kolejno jedenastoma pracami, których Stanisław Tymosz był autorem lub które redagował.

[1] S. Tymosz, *Ewolucja kościelnego prawa polskiego w świetle kodyfikacji do XIX wieku*, Wyd. KUL, Lublin 2008, ss. 241 + 13 nlb.

Książka ta miała być w zamierzeniu autora monografią naukową. Jej treść koncentruje się na omówieniu sześciu kodyfikacji partykularnego polskiego prawa kościelnego, począwszy od tzw. Synodyku Jarosława z 1357 r. do prywatnego kodeksu Krzysztofa Żurawskiego, zredagowanego w drugiej połowie XVIII w., opublikowanego drukiem w latach 1881–1883. Praca liczy 6 rozdziałów, z których każdy poświęcony został jednemu takiemu kodeksowi.

Jednak wskazana praca powstała w znacznym zakresie przez odpisywanie obszernych fragmentów z prac innych autorów, z niewielkimi, raczej tylko „kosmetycznymi” zmianami słownymi. Odpisywania te nie są bynajmniej sporadyczne, lecz nader częste i z reguły dotyczą najistotniejszych kwestii poruszanych w rozprawie. Odpisy o charakterze plagiatu występują zasadniczo we wszystkich rozdziałach książki.

W rozdziale I podrozdział 2 noszący tytuł *Kaliski synod prowincjonalny z 1357 r.* (s. 21–260), a także część podrozdziału 3 (s. 27 i 28) oraz podrozdziału 5 *Arbitrale decretum* (s. 37–40) zostały odpisane z pracy ks. Ignacego Subery *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich* (ATK, Warszawa 1971) lub z drugiego wydania tej pracy *Synody prowincjonalne artykułów gnieźnieńskich. Wybór tekstów ze zbioru Jana Wężyka z r. 1761* (Warszawa 1981).

W rozdziale II pt. *Kodyfikacja arcybiskupa Mikołaja Trąby z 1420 r.* odpisane zostały – tym razem bez wskazania rzeczywistego autora – liczne fragmenty tekstu zawartego w podrozdziale 2 (s. 44 i n.). Odpisano je, praktycznie słowo w słowo, ze znanego podręcznika ks. Ignacego Subery *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego* (ATK, Warszawa 1977).

<p>S. Tymosza, <i>Ewolucja...</i>, s. 44</p> <p><i>Statuty synodalne wydane na tym synodzie w 1420 r., uznane przez naukę za kodyfikację kościelnego prawa polskiego przypisuje się abp. Mikołajowi Trąbie.</i></p> <p><i>Sprawa sporządzenia nowego kodeksu prawa partykularnego znajdowała się w planach metropolity już od początku jego rządów na stolicy gnieźnieńskiej.</i></p> <p><i>Uzyskał on w 1413 r. bullę papieża Jana XXIII (1410–1415), zezwalającą mu na przeprowadzenie na synodzie prowincjonalnym zamierzonej kodyfikacji.</i></p> <p><i>Papież na prośbę arcybiskupa pozwolił istniejące statuty prowincji gnieźnieńskiej, chociażby przez legatów wydane i przez Stolicę Apostolską zatwierdzone, zebrać, przejrzeć i uzupełnić. Celem stało się sporządzenie kodyfikacji w formie mogącej zastąpić dawniejsze prawo nowymi, zyskując wyłączną moc prawa. Dzięki temu metropolita mógł dokonać dzieła reformy nie połowicznej, jak jego poprzednik Jarosław Bogoria Skotnicki, lecz w sposób całkowity. Po złożeniu godności papieskiej Jana XXIII i wyborze Marcina V (1417–1431) na papieża, postarał się po raz drugi o zezwolenie na opracowanie kodyfikacji, co nastąpiło w bulli z 7 stycznia 1418 r.</i></p>	<p>I. Subera, <i>Historia źródeł...</i>, s. 135.</p> <p>5. Zbiór Mikołaja Trąby z 1420 r.</p> <p><i>Sprawa ułożenia nowego kodeksu prawa partykularnego leżała na sercu arcybiskupowi Mikołajowi Trąbie (1412–1422) od samego początku jego rządów na stolicy gnieźnieńskiej.</i></p> <p><i>Już bowiem w roku 1413 r. uzyskał on dla siebie bullę papieską Jana XXIII (do którego obediencji należała wówczas Polska), zezwalającą mu na przeprowadzenie na synodzie prowincjonalnym zamierzonej kodyfikacji prawa partykularnego Kościoła w Polsce.</i></p> <p><i>Papież na prośbę arcybiskupa pozwala istniejące statuty prowincji gnieźnieńskiej, chociażby przez legatów wydane i przez Stolicę Apostolską zatwierdzone, zebrać, przejrzeć i uzupełnić, jednym słowem skodyfikować w ten sposób, aby te nowe statuty zastąpiły dawniejsze i miały moc wyłączną. Dzięki temu metropolita mógł dokonać dzieła reformy nie połowicznie, jak jego poprzednik Jarosław Bogoria Skotnicki, lecz w sposób całkowity i kompletny. Po złożeniu godności papieskiej Jana XXIII i obiorze Marcina V (1417–1431) postarał się po raz drugi o zezwolenie na kodyfikację, co nastąpiło w bulli z 7 stycznia 1418 r.</i></p>
--	---

Po powrocie arcybiskupa z Soboru w Konstancji praca została przyspieszona i w 1420 r. zakończona. Na synodzie zwołanym w Wieluniu 13 stycznia 1420 r. poddano badaniom starsze statuty, a może także projekty nowych. Z powodu obszernego materiału sprawa nie mogła zostać załatwiona, bo zachodziły pewne potrzeby uwzględnienia wniosków, poprawek do zasadniczego projektu, stąd synod odroczone do 25 września tegoż roku, przenosząc go do Kalisza.

Po powrocie arcybiskupa z soboru w Konstancji praca została najwidoczniej przyspieszona, gdyż rok 1420 przyniósł jej zakończenie. Na synodzie zwołanym do Wielunia poddano zbadaniu starsze statuty, a może też projekt nowych. Gdy jednak z powodu obszernego materiału sprawa nie mogła być wtedy załatwiona, bo zachodziła zapewne potrzeba uwzględnienia szeregu wniosków czy poprawek do zasadniczego projektu, odroczone synod do 25 września tego roku, przenosząc go zarazem do Kalisza.

W rozdziale II obszerny i merytorycznie wartościowy podrozdział 3.2. *Kodyfikacja moguncka, praska, prawo legackie i rodzime* (s. 61–97) został przepisany z opracowania biskupa Walentego Wójcika *Wpływ kodyfikacji praskiej z 1349 r. na polskie ustawodawstwo synodalne* (publ. w: *Colloquium salutis*. „Wrocławskie Studia Teologiczne” 1976, nr 8, s. 235–264). Porównanie obu tekstów jednoznacznie wskazuje, że z rozprawa bpa Wójcika nie była jedynie inspiracją, ale została w całości w sposób – moim zdaniem – niedozwolony wykorzystana. Mamy tutaj do czynienia nie z parafrazą, ale z przepisaniem cudzego tekstu. Odpisano nie tylko tekst główny, ale także przypisy. Wprawdzie w niektórych przypisach, jak też w tekście głównym pojawia się odesłanie do wspomnianej pracy bpa Wójcika, jednak nie dają one wiarygodnej informacji, że tekst tego podrozdziału w całości jest dziełem innego autora. Dla ilustracji posłużę się poniższym porównaniem obu tekstów.

S. Tymosz, *Ewolucja...*, s. 61

Władysław Abraham stwierdził w 1888 r., że zbiór praski Arnesta z Pardubic z 1349 r., obok naszych dawniejszych statutów legackich i prowincjonalnych, dostarczył najwięcej materiału redaktorom kodyfikacji abp. Mikołaja Trąby z 1420 r. i że wyjęte z niego fragmenty zamieszczone zostały w statutach polskich z reguły dosłownie. Przy układaniu zbioru z 1420 r. stosunkowo mniej korzystano z kodyfikacji mogunckiej, ogłoszonej w 1310 r. Zaczerpnięte stamtąd teksty w większym stopniu zmieniano i przystosowano do potrzeb rodzimych. W Abraham w badaniach nad ustawodawstwem synodalnym podał źródła statutów wielunijsko-kaliszkich, wskazując na fragmenty statutów zaczerpniętych z kodyfikacji praskiej i mogunckiej⁽⁴¹⁾.

W. Wójcik, *Wpływ kodyfikacji...*, s. 235

Władysław Abraham stwierdził w 1888 r., że zbiór praski Arnesta z Pardubic z 1349 r., obok naszych dawniejszych statutów legackich i prowincjonalnych, dostarczył najwięcej materiału redaktorom kodyfikacji abp. Mikołaja Trąby z 1420 r. i że wyjęte z niego fragmenty zamieszczone zostały w statutach polskich z reguły dosłownie. Stosunkowo mniej korzystano przy układaniu zbioru z 1420 r. z kodyfikacji mogunckiej, ogłoszonej w 1310 r. Teksty stamtąd zaczerpnięte więcej zmieniano. W rozkładzie statutów Trąby według ich źródeł podał Abraham, które fragmenty zaczerpnięto z kodyfikacji praskiej, a które z mogunckiej⁽¹⁾.

<p>Wskazówka Bolesława Ulanowskiego, że niektóre statuty synodalne płockie z lat 1398–1423 zgadzają się dosłownie lub są nieznaczną parafrazą postanowień kodyfikacji z 1420 r. ⁽⁴²⁾ nasunęła Stanisławowi Zachorowskiemu myśl o bezpośrednim korzystaniu przez redaktora z kodyfikacji praskiej.</p> <p>⁽⁴¹⁾ Por. W Abraham Statuta synodu prowincjonalnego, s. 110 i 168–181</p> <p>⁽⁴²⁾ O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce, Kraków 1887, s. 48 i 63.</p>	<p>Wskazówka Bolesława Ulanowskiego, że niektóre statuty synodalne płockie z lat 1398–1423 zgadzają się dosłownie lub są nieznaczną parafrazą postanowień kodyfikacji z 1420 r. ⁽²⁾ nasunęła Stanisławowi Zachorowskiemu myśl o bezpośrednim korzystaniu przez redaktora płockiego z kodyfikacji praskiej.</p> <p>⁽¹⁾ Statuta synodu prowincjonalnego w Kaliszu z r. 1420, w: Rozprawy Akademii Umiejętności, t. 22, Kraków 1888, s. 110 i 168–181.</p> <p>⁽²⁾ O pracach przygotowawczych do historii prawa kanonicznego w Polsce, Kraków 1887, s. 48 uw.1 i 63 uw.1.</p>
--	--

Oto kolejny fragment, a podobnych wiele:

<p>S. Tymosz, <i>Ewolucja...</i>, s. 65–66</p> <p>Twierdzi, że poza wzorem mogunckim Arnest nie korzystał z żadnych źródeł i że nawet sam zwrot w statutach o poprzednikach pochodzi ze zbioru z 1310 r.⁽⁵⁶⁾ Natomiast autorzy <i>Historie des Conciles</i> przyjmują za tekstem wstępu, że Arnest chciał skompletować prawo prowincji mogunckiej obowiązujące w Czechach i statuty synodalne diecezji praskiej. Jakkolwiek rzecz wymagałaby badań szczegółowych, stwierdzić należy, że czasem przejmowano formułę o konstytucjach poprzedników z wykorzystywanego wzoru bez oglądania się na dokładność relacji⁽⁵⁷⁾.</p> <p>⁽⁵⁶⁾ A. Hauck, <i>Kirchengeschichte Deutschlands</i>, t. V, wyd., IX, Berlin 1958, s. 882.</p> <p>⁽⁵⁷⁾ Np. synod łucki z 1519 r. przejął zdanie o konstytucjach poprzedników ze statutów gnieźnieńskich z 1512 r. Por. W Wójcik, <i>Wpływ kodyfikacji praskiej</i>, s. 238; tenże, <i>Synody polskie w latach 1918–1969 na tle rozwoju ustawodawstwa synodalnego w Polsce</i>, PK 13 (1970), nr 3–4, s. 130.</p>	<p>W. Wójcik, <i>Wpływ kodyfikacji...</i>, s. 238</p> <p>Twierdzi, że poza wzorem mogunckim nie korzystał Arnest z żadnych źródeł i że nawet sam zwrot w statutach o poprzednikach pochodzi ze zbioru z 1310 r.⁽¹⁷⁾ Natomiast autorzy <i>Historie des Conciles</i> przyjmują za tekstem wstępu, że Arnest chciał skompletować prawo prowincji mogunckiej obowiązujące w Czechach i statuty synodalne diecezji praskiej⁽¹⁸⁾. Jakkolwiek rzecz wymagałaby badań szczegółowych, stwierdzić należy, że czasem przejmowano formułę o konstytucjach poprzedników z wykorzystywanego wzoru bez oglądania się na dokładność relacji⁽¹⁹⁾.</p> <p>⁽¹⁷⁾ <i>Kirchengeschichte Deutschlands</i>, t. V, wyd. 9, Berlin 1958, t. V–II, s. 882</p> <p>⁽¹⁹⁾ Np. synod łucki z 1519 r. przejął zdanie o konstytucjach poprzedników ze statutów gnieźnieńskich z 1512 r. Por. W Wójcik, <i>Synody polskie w latach 1918–1969 na tle rozwoju ustawodawstwa synodalnego w Polsce</i>, W: <i>Prawo Kanoniczne</i> 13 (1970), nr 3–4, s. 130.</p>
---	---

Porównanie obu tekstów jednoznacznie wskazuje na całkowitą niesamodzielność późniejszego z nich. *Nota bene* S. Tymosz nie uważał nawet za potrzebne dokonanie korekty oczywistego błędu, jaki pojawił się w tytule powołanego w tekście W. Wójcika dzieła Ch. J. Hefelego-H. Leclercq *Histoire des Conciles*, przepisując do swojego tekstu błędny zapis *Historie des Conciles*.

Poza powyższym należy dodać, że pod względem swej merytorycznej wartości rozdział II poświęcony kodyfikacji arcybiskupa Mikołaja Trąby z 1420 r. nie przynosi niczego nowego w stosunku do istniejącego stanu wiedzy. To tylko kompilacja oparta w całości na dostępnych opracowaniach Władysława Abrahama, Walentego Wójcika oraz wydawnictwie Jana Fijałka, Bolesława Ulanowskiego i Adama Vetulaniego, których twierdzenia nie tyle powtarza, co wręcz kopiuje.

W rozdziale III pt. *Kodyfikacja arcybiskupa Jana Łaskiego z 1523 r.* (s. 105 i n.) większość tekstu stanowiącego podrozdział *Statut Łaskiego z 1505 r.* odpisana została praktycznie dosłownie z opracowania podręcznikowego Stanisława Płazy *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X–XVIII w., wyd. II, Kraków 2002, s. 140. Liczne fragmenty zawarte w książce dra Tymosza stanowią dosłowne powtórzenie tekstu S. Płazy, który – *nota bene* – powołany został tylko w jednym przypisie na początku tego podrozdziału (s. 106, przyp. 3). Tymczasem cała zawartość stron 106 i 107 aż do końca pierwszego akapitu na s. 108 pochodzi spod pióra Stanisława Płazy, którego autorstwo ukryto. Podrozdział został napisany w taki sposób, aby wywołać wrażenie, że zawiera on własne wywody S. Tymosza. W rzeczywistości – podkreślny – jest to tekst Stanisława Płazy.

W tym samym rozdziale III obszerny fragment na s. 117–118, w którym zawarto opis oryginalnego wydania zbioru statutów synodalnych Jana Łaskiego z 1527 r., został bezpośrednio odpisany z t. XXIX *Bibliografii Polskiej* Stanisława Estreichera. Ale autor uczynił to w taki sposób, by zrobić wrażenie, że jest to jego własny tekst autorski, sporządzony na podstawie opisu z *Bibliografii Polskiej*. W rzeczywistości jest to nie wskazany w zwyczajowo przyjęty sposób cytat. Dodatkowo wypada podnieść, że figurujące na początku akapitu (s. 117) zdanie w brzmieniu: *W bibliografii Stanisława Estreichera na karcie tytułowej podano: Statuta provincie Gnesnen. Antiqua Revisa diligenter et Emendata* jest najwyczałniej nonsensowne. Jest bowiem oczywiste, że na karcie tytułowej *Bibliografii Polskiej* Stanisława Estreichera wspomniany tytuł nie może występować.

Merytoryczna zawartość rozdziału III stanowi jedynie powtórzenie wiadomości zawartych i dobrze znanych z literatury naukowej, w szczególności z opracowań Ignacego Subery (*Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich* oraz *Historii źródeł i nauki prawa kanonicznego*), czy też dawniejszej publikacji W. Fabisza (*Wiadomość o synodach prowincjonalnych i diecezjalnych gnieźnieńskich...*, Kępno 1861).

Na dowód tego poniższe porównanie:

<p>S. Tymosz, <i>Ewolucja...</i>, s. 120</p> <p>3.3. Źródła kodyfikacji:</p> <p><i>Materiał prawny kodyfikacji podzielono według wzoru umieszczonego w kodyfikacji abp. Mikołaja Trąby z 1420 r., pochodzącej z Dekretatów Grzegorza IX z 1324 r. Kodyfikację podzielono na pięć części – iudex, iudicium, clerus, connubia, crimen, zaznaczając w nagłówku uchwał, z których synodów zaczerpnięto materiał.</i></p> <p><i>Zamieszczono dekret Soboru Laterańskiego V. (1512–1517) z 1514 r. o zaborze dóbr kościelnych, niektóre bulle papieskie odnoszące się do spraw polskich, edykty królewskie regulujące bieżące sprawy kościelne, a nawet kilka konstytucji cesarskich potwierdzonych przez papieży⁽⁴⁴⁾.</i></p>	<p>I. Subera, <i>Synody prowincjonalne...</i>, s. 103 oraz <i>Historia źródeł...</i>, s. 137</p> <p><i>Materiał prawny kodyfikacji rozłożono za wzorem Trąby według porządku Dekretatów Grzegorza IX na pięć ksiąg, zaznaczając w nagłówku uchwał, z których synodów przygotowawczych zostały one zaczerpnięte.</i></p> <p><i>Poza tym w zwodzie Łaskiego umieszczono dekret Soboru Laterańskiego V z 1514 r. o zaborze dóbr kościelnych, niektóre bulle papieskie odnoszące się do spraw polskich, edykty królewskie regulujące bieżące sprawy kościelne, oraz kilka konstytucji cesarskich potwierdzonych przez papieży.</i></p>
---	--

Wprowadzie tym razem na końcu przytoczonego tekstu umieszczony został przypis 44, w którym powołano pracę Ignacego Subery *Synody prowincjonalne*, niemniej przytoczony tekst dowodzi całkowitej zależności później piszącego; wskazuje, że autora stać jest jedynie na powtarzanie cudzych poglądów, a nie na własne ustalenia.

Rozdział IV nosi tytuł *Kodyfikacja Biskupa Stanisława Karnkowskiego z 1579 r.* (s. 127–150). Jego przedmiotem jest wspomniana kodyfikacja, pierwsza z tak zwanych „potrydenckich”. Rozdział ten w całości oparty został na opracowaniu z 1912 r., przygotowanym przez przyszłego kardynała arcybiskupa warszawskiego ks. Aleksandra Kakowskiego *Biskupa Stanisława Karnkowskiego Zbiór Konstytucji Synodalnych. Przyczynek do historii ustawodawstwa kościelnego w Polsce* (Włocławek 1912). W stosunku do tej ostatniej pracy, opracowanie S. Tymosza nie wnosi absolutnie niczego nowego. Więcej nawet – jest jedynie powtórzeniem tej dawniejszej pracy, a więc jest całkowicie zbędne. Wykazuje to już poniższe zestawienie tytułów podrozdziałów obu tych publikacji:

<p>S. Tymosz, <i>Ewolucja...</i></p> <p>1. Przyczyny powstania kolekcji 2. Autor kodyfikacji</p> <p>3. Źródła kodyfikacji 4. Aprobata Stolicy Apostolskiej</p> <p>5. Metoda redakcyjna 6. Wartość prawna kodyfikacji</p>	<p>A. Kakowski, <i>Biskupa Stanisława...</i></p> <p>I. O autorze nowego Zbioru konstytucji synodalnych II. O przyczynach powstania nowego Zbioru konstytucji synodalnych</p> <p>III. O źródłach Zbioru Konstytucji synodalnych IV. O aprobacie przez Stolicę Apostolską Zbioru konstytucji Karnkowskiego V. O metodzie stosowanej przez Karnkowskiego VI. O powadze prawnej Zbioru Karnkowskiego</p>
--	--

Bliższa lektura pokazuje, że między opracowaniem A. Kakowskiego a pracą S. Tymosza nie ma żadnej istotnej różnicy. Druga po prostu jest jedynie czymś w rodzaju nowej wersji pierwszej, niepotrzebnie napisanej przez późniejszego autora. Jakby tego było mało, obok zbieżności merytorycznej, w pracy S. Tymosza znalazły się liczne dosłowne przejęcia z tekstu poprzednika. Jako przykład jedynie niech służy poniższy fragment:

<p>S. Tymosz, <i>Ewolucja...</i>, s. 131</p> <p>I. PRZYCZYNY POWSTANIA KOLEKCJI</p> <p><i>Biskup wrocławski Stanisław Karnkowski należał do grupy najwybitniejszych biskupów polskich w okresie prac reformistycznych Kościoła w Polsce. Zastąpił on jako oddany sługa Kościoła katolickiego, obrońca wiary, krzewiciel oświaty, reformator obyczajów duchowieństwa i świeckich. Podjął się sporządzenia nowej kodyfikacji prawa partykularnego na podstawie ustawodawstwa trydenckiego.</i></p>	<p>A. Kakowski, <i>Biskupa Stanisława...</i>, s. 9</p> <p><i>Stanisław Karnkowski, jeden z najznakomitszych biskupów polskich, wielki miłośnik Kościoła katolickiego, obrońca wiary, krzewiciel oświaty, reformator obyczajów kleru i ludu, więcej od innych odczuwał potrzebę nowego zbioru konstytucji synodalnych.</i></p>
--	---

Albo inny fragment:

<p>S. Tymosz, <i>Ewolucja...</i>, s. 145</p> <p>5. METODA REDAKCYJNA</p> <p><i>Wiadomości na temat metody stosowanej przy redagowaniu kodyfikacji Karnkowskiego są fragmentaryczne, a jej układ nie jest oryginalny. Synod prowincjonalny z 1577 r. polecił wyznaczonym redaktorom przyjąć za podstawę zbiór ułożony przez doktorów prawa Stanisława Dąbrowskiego i Franciszka Krasieńskiego. Zapropozowani redaktorzy otrzymali wskazówki, aby podzielić go na księgi i tytuły, na wzór Dekretów Grzegorza IX z 1234 r., kodyfikacji Mikołaja Trąby z 1420 r. oraz kodyfikacji Jana Łaskiego. Biskup Karnkowski przyjął ustalony podział na pięć ksiąg (iudex, iudicium, clerus, connubia, crimen), wyodrębniając w nich tytuły, w których umieszczono poszczególne normy.</i></p>	<p>A. Kakowski <i>Biskupa Stanisława...</i>, s. 31</p> <p>V. O METODZIE STOSOWANEJ PRZEZ KARNKOWSKIEGO</p> <p><i>Nie wiele da się powiedzieć o metodzie, jaką stosował Karnkowski przy układaniu nowego Zbioru praw kościelnych. W układzie Zbioru Karnkowski nie był oryginalny. Synod bowiem z r. 1577 polecił autorom nowego zbioru przyjąć za podstawę zbiór ułożony przez Stanisława Dąbrowskiego i Franciszka Krasieńskiego. Ci zaś, stosownie do wskazówek synodu z r. 1577 mieli podzielić swój zbiór na księgi i tytuły, na podobieństwo Dekretów Grzegorza IX i kolekcji polskich Mikołaja Trąby i Jana Łaskiego. To też Karnkowski przyjął ustalony wiekami podział na pięć ksiąg Iudex, Iudicium, Clerus, Connubia, Crimen, księgi podzielił na tytuły, w tytułach umieścił poszczególne ustawy.</i></p>
---	--

Figurujący jako ostatni w recenzowanej książce rozdział VI omawia kodyfikację ks. Krzysztofa Żurawskiego. Chodzi tutaj o zbiór ustawodawstwa synodalnego sporządzony w połowie XVIII w. przez wymienionego w tytule duchownego. Zbiór ten został wydrukowany dopiero w 1883 r. Przedstawiającego to zagadnienie

nie rozdziału VI również nie sposób uznać za samodzielne, oryginalne opracowanie autora. Jest to tylko kompilacja sporządzona na podstawie istniejących prac. Głównym źródłem wykorzystanym w tym opracowaniu jest książka ks. Stefana Biskupskiego *Krzysztof Żurawski polski kanonista XVIII stulecia* (Włocławek 1950). Dr hab. Tymosz posłużył się przy pisaniu tego rozdziału dokładnie tą metodą, co poprzednio. Przepisywał z pracy S. Biskupskiego obszerne fragmenty tekstu, wprowadzając do nich własne stylistyczne lub gramatyczne modyfikacje, a następnie umieszczał w zakończeniu każdego akapitu odsyłacz do pracy źródłowej. Ten sposób działania ma chyba sugerować, że z pracy źródłowej czerpał on jedynie samą informację. Tymczasem w rzeczywistości przejmował, uznając za własne, całe zdania i dłuższe fragmenty.

Spostrzeżenie to najlepiej zilustruje poniższe zestawienie:

<p>S. Tymosz, <i>Ewolucja...</i>, s. 175</p> <p><i>Pełna geneza wydania kodyfikacji ks. kan. Żurawskiego budzi zainteresowanie badaczy historią źródeł kościelnego prawa polskiego. Ksiądz Żurawski zapisał w testamencie warszawskim księżom misjonarzom, jako dowód wdzięczności za wychowanie duchowe, oprócz własnego majątku na szpitale i kościoły, przy których posiadał beneficja, także najcenniejszą prywatną bibliotekę. Znajdował się w niej cenny rękopis zbioru prawa partykularnego, który bez zwrócenia na się uwagi przeleżał nieznany kilkadziesiąt lat. Z pewnością widział go bp Krasieński, odnotowując fakt jego istnienia w podręczniku prawa kanonicznego, opublikowanym w 1861 r., ale nie podjął się opracowania krytycznego.</i></p> <p><i>W latach 1855–1859 kodyfikacją zainteresował się ks. Józef Pawlicki, misjonarz, profesor prawa kanonicznego i rektor seminarium duchownego we Włocławku. Osobiście doceniając niewydrukowany rękopis, zainteresował nim słuchaczy na wykładach. Wśród nich był alumn Zenon Chodyński, który uzyskał od profesora pozwolenie na sporządzenie kopii zbioru. Dokonał tego własnoręcznie, odpisując dokładnie trzy tomy.</i></p>	<p>S. Biskupski, <i>Krzysztof Żurawski...</i>, s. 68–69.</p> <p><i>Dzieje wydania Zbioru Żurawskiego są dość ciekawe. Jak wiadomo, Żurawski umierając zapisał w testamencie, oprócz całego swego majątku na różne szpitale i kościoły, przy których miał beneficja, także to co miał najcenniejszego, a mianowicie swoją bibliotekę. Zapisał ją w dowód wdzięczności za wychowanie duchowe księżom misjonarzom w Warszawie. W tej bibliotece znajdował się także rękopis Zbioru, który bez zwrócenia na siebie szczególniejszej uwagi przeleżał nieznany lat kilkadziesiąt. Widział go, jak wiemy, Krasieński autor podręcznika do prawa kanonicznego, wydanego w r. 1861.</i></p> <p><i>W latach 1855–1859 Kodeks znajdował się rękach ks. Józefa Pawlickiego, misjonarza, profesora prawa kanonicznego i rektora seminarium duchownego we Włocławku. Ks. Pawlicki sam doceniając wagę rękopisu, umiał również swoich słuchaczy zainteresować dziełem dotąd nie wydrukowanym, a także obudzić u nich zamiłowanie do dziejów ustawodawstwa synodalnego w Polsce. Jeden z tych słuchaczy, młody alumn Zenon Chodyński, uzyskał u profesora pozwolenie na sporządzenie odpisu Zbioru. Dokonał tego własnoręcznie, z ogromnym nakładem pracy, poza normalnymi zajęciami kleryckimi, najczęściej nocą. Kodeks Żurawskiego składał się z trzech wielkich tomów.</i></p>
--	--

Także dalsze fragmenty opracowania ks. dra hab. S. Tymosza, znajdujące się na stronach 176–190 jego książki, stanowią praktycznie powtórzenie wywodów S. Biskupskiego. I chociaż autorstwo tego ostatniego nie zostało zatajone, uważam że powtarzanie cudzego opracowania praktycznie w niewiele zmienionej postaci zmusza do zakwestionowania walorów naukowych każdej pracy. Tę ostatnią można w tym punkcie uznać jedynie za pracę popularyzatorską, a nie naukową. Ale nawet od popularyzatora cudzych badań oczekuje się własnego wkładu pracy, a z pewnością własnego w całości tekstu. Nawet tak skromnego wymogu praca S. Tymosza nie spełnia!

W recenzowanej pracy nie ma pełnej korelacji między bibliografią a przypisami. Tylko niektóre wymienione w Bibliografii (s. 201–229) pozycje powołane zostały w przypisach. Dotyczy to zarówno źródeł, jak też literatury naukowej. Na przykład nie zauważyłem, aby gdziekolwiek cytowano w przypisach *Corpus Iuris Canonici* wymienione w Bibliografii w wydaniu z 1839 r. Wprawdzie na s. 56–61 występują cytaty rubryk z Dekretalów Grzegorza IX, ale – jak to już wyżej stwierdzono – autor przepisał je ze wstępu Jana Fijałka do wydanego przez Bolesława Ulanowskiego i Adama Vetulaniego *Zbioru Mikołaja Trąby*. Na marginesie nasuwa się pytanie, dlaczego autor powołuje dawniejsze wydanie z 1839 r., a nie znacznie doskonalszą edycję Emila Friedberga z 1874 r. Powołania niektórych publikacji są błędne. Na przykład wydanie źródłowe „*Formula Processus iudiciarii*, wyd. O. Balzer, Lwów 1910” – to publikacja nieistniejąca, podobnie jak „*Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej*, t. I, Poznań 1877”. Co do tej pierwszej, to wydanie *Formula processus* z 1523 r. ukazało się w ramach wydanego przez Oswalda Balzera *Corpus Iuris Polonici*, cz. IV, w Krakowie w 1910 r. Co do *Kodeksu dyplomatycznego Katedry Krakowskiej*, t. I, to ukazał się on w Krakowie, a nie w Poznaniu, w ramach serii wydawniczej *Monumenta Medii Aevi Historia*, co należało zaznaczyć.

2.2. Mam też poważne zastrzeżenia co do samej zawartości merytorycznej pracy. Poruszana w niej problematyka koncentruje się na informacjach źródłowych związanych z opisem okoliczności powstania danego kodeksu oraz jego formy. W niewielkim stopniu autor zajmuje się treścią tych zbiorów. Nie podejmuje żadnych badań nad relacją tej treści do potrzeb rzeczywistości, w której dane zbiory prawa powstały. Z wyjątkiem systematyki nie ma w pracy rozważań nad techniką prawodawczą. Nie podjęto też kwestii związanych z praktyką stosowania omawianych zbiorów prawa. Innymi słowy, nie podjęto w pracy żadnych zagadnień nowych w stosunku do ustaleń dawniejszej literatury naukowej, które poglądy autor jedynie powtarza, nierzadko z błędami i przeinaczeniami. Należy przy tym dodać, że nie wykorzystał w ogóle opracowań poświęconych polskim

kodyfikacjom z XIV–XVIII, jakie ukazywały się w tym samym czasie, co omawiane kodeksy prawa kościelnego i powinny stanowić dla omawianych zbiorów prawa kanonicznego, przynajmniej obiekt porównań.

W pracach nad przygotowaniem zbiorów prawa kościelnego i zbiorów prawa polskiego z dawnych wieków brali często udział ci sami ludzie. I tak Jarosław Bogoria Skotnicki był czynnie zaangażowany w kodyfikację prawa polskiego, jaką były Statuty Kazimierza Wielkiego. Autorami Zводу Łaskiego z 1523 r. byli Jerzy Myszkowski i Jan Chojeński – czynni także w pracach nad kodyfikacją polskiego prawa ziemskiego. Należy też z przykrością stwierdzić, że autor nie dostrzegł w ogóle postępu badań historycznoprawnych w zakresie staropolskiego ustawodawstwa i jego kodyfikacji. Na przykład zawarte w pracy informacje na temat Statutów Kazimierza Wielkiego w odniesieniu do daty powstania tych Statutów (*vide*, s. 20, 37) oraz na relacji ich do Synodyku Jarosława oparte są na twierdzeniach od dawna w nauce nieaktualnych. W tym przypadku autor dowiódł nieznamość poglądów Stanisława Romana, według którego Statuty Kazimierza Wielkiego powstały po Synodyku Jarosława, a nie odwrotnie – jak to czytamy w pracy ks. dra hab. Tymosza (*vide*, s. 20, 37).

Dla dopełniania charakterystyki omawianej książki, niesłusznie pretendującej do rangi monografii naukowej, należy dodać, że kilka jej rozdziałów było wcześniej publikowanych w formie artykułów:

W rozdziale III pt. *Kodyfikacja Arcybiskupa Jana Łaskiego z 1523 r.* powtórzone zostały w znacznej części wywody z artykułu *Działalność synodalna Jana Łaskiego (1456–1531)*, [w:] *Księga Pamiątkowa z okazji 10-lecia Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Tomaszowie Lubelskim*, red. T. Guz, M. R. Pałubska, M. Kuć, Lublin, s. 813–828. Szereg fragmentów tego rozdziału zostało przepisanych wprost, inne zaś są parafrazą.

Rozdział IV opublikowano wcześniej w formie artykułu *Zbiór biskupa Stanisława Karnkowskiego z 1579 r.* („Roczniki Nauk Prawnych” 2003, t. XIII, z. 2, s. 51–68).

Rozdział V był publikowany jako artykuł *Geneza zbioru prymasa Jana Wężyka z 1628 roku* (o czym była już mowa powyżej) oraz jako artykuł *Zbiór prymasa Jana Wężyka z 1628 r. na tle kodyfikacji kościelnego prawa polskiego* („Roczniki Nauk Prawnych” 2005, t. XV, nr 2, s. 187–208).

Rozdział VI był wcześniej publikowany jako artykuł *Kodeks Krzysztofa Żurawskiego* („Roczniki Nauk Prawnych” 2004, t. XIV, z. 2, s. 23–37).

Zarzuty odpisywania od innych autorów, jakie podniosłem w odniesieniu do poszczególnych rozdziałów omówionej powyżej książki, odnoszą się także do tych artykułów, o czym także mowa będzie poniżej.

[2] S. Tymosz, *Ewolucja karania w Kościele Katolickim*, „Prawo–Administracja–Kościół” 2004, nr 1–2, s. 131–147.

W artykule tym figurują obszerne fragmenty odpisane z klasycznego podręcznika ks. Franciszka Bączkowicza *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. III, wyd. III, Opole 1958. Poniżej zestawiam tylko jeden akapit, ale fragmentów odpisanych wprost jest więcej.

<p>S. Tymosz, <i>Ewolucja karania...</i>, s. 132</p> <p>2 RYSHISTORYCZNY KARKOŚCIELNYCH</p> <p><i>Władzę karania wykonywał Kościół od początku istnienia, postęgiwał się karami wielokrotnie św. Paweł. Główne orzeczenia (crimen capitalia), jakie Kościół stosował w pierwszych trzech wiekach, stanowiły kary za bałwochwalstwo, cudzołóstwo i zabójstwo. Także karalny był jakikolwiek występki, zakłócający pokój i porządek społeczności kościelnej. Wówczas karę stanowiła przede wszystkim ekskomunika, czyli wykluczenie ze społeczności kościelnej. W okresie późniejszym używano także publicznej pokuty.</i></p>	<p>F. Bączkowicz, <i>Prawo kanoniczne...</i>, s. 347</p> <p>III. RYS HISTORYCZNY</p> <p><i>Władzę karną wykonywał Kościół od początku istnienia, niejednokrotnie postęgiwał się nią św. Paweł. Główne przestępstwa (crimen capitalia), jakie Kościół w pierwszych trzech wiekach karał, to bałwochwalstwo, cudzołóstwo i zabójstwo; karalny był jednak także jakikolwiek występki, burzący pokój i ład społeczności kościelnej. Karę stanowiła przede wszystkim ekskomunika, czyli wykluczenie ze społeczności kościelnej; nieco później w użyciu była także publiczna pokuta.</i></p>
--	--

[3] S. Tymosz, *Zbiór Biskupa Stanisława Karnkowskiego z 1579 roku*, *Roczniki Nauk Prawnych* 2003, t. XIII, z. 2, s. 51–67.

Zbiór... poświęcony został tej samej problematyce, której dotyczy rozdz. IV omówionej wyżej książki *Ewolucja kościelnego prawa polskiego*. W istocie tekst tego artykułu praktycznie w całości został powtórzony w tym rozdziale. A sam artykuł – analogicznie jak rozdział w książce – powstał przez odpisywanie wprost lub parafrazowanie rozprawy ks. Aleksandra Kakowskiego, późniejszego kardynała i członka Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego. Chodzi tutaj o pracę pt. *Biskupa Stanisława Karnkowskiego Zbiór Konstytucji Synodalnych. Przyczynek do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce* (Biblioteka Ateneum Kapłańskiego nr 8, Włocławek 1912). W porównaniu ze swym pierwowzorem, pod względem merytorycznym nie znalazłem w artykule ks. Tymosza niczego nowego. Przepisywany był nie tylko tekst główny, ale także przypisy. Dowodzi tego poniższe zestawienie.

S. Tymosz, *Zbiór biskupa Stanisława...*, s. 53

Natomiast w świetle źródeł historyczno-prawnych sprawa kodyfikacji przedstawia się inaczej. Synod prowincjalny piotrkowski odprawiony w 1557 r. postanowił, aby abp M. Dzierzgowski zebrał wszystkie ówczesne statuty w jedną księgę i w ciągu roku wydrukował je przy współudziale dwóch doktorów prawa – kanclerza Stanisława Dąbrowskiego archidiakona kurzelowskiego i Franciszka Krasińskiego archidiakona kaliskiego.

Ponadto dekretem synodalnym upoważnił ich do zredagowania zbioru kościelnego prawa polskiego⁽⁸⁾.

Wspomniani deputaci wypełnili zalecenie synodu dotyczące ułożenia nowego zbioru statutów synodalnych. Dowodem jego istnienia jest dokument synodu prowincjalnego pochodzący z 1577 r. Polecił on także Stanisławowi Krasińskiemu i Marcinowi Izdbieńskiemu przejrzeć go, poprawić i dostosować do postanowień Soboru Trydenckiego, z zastrzeżeniem, aby po poprawieniu przedstawili go do zatwierdzenia na synodzie prowincjalnym.

Brak jest jednak dowodów, iż wykonali oni powierzoną im pracę, natomiast istnieją źródła potwierdzające autorstwo biskupa włocławskiego Stanisława Karnkowskiego.

s. 55–56

Zbiór prawa dla duchowieństwa niższego był jedynym i pierwszorzędym źródłem, dostarczającym aktualnych informacji prawnych, zgodnych z wymogami prawa kościelnego, a dotyczących relacji władz kościelnych i państwowych oraz życia prywatnego. W owym czasie tylko duchowieństwo wyższe (biskupi i kanonicy) miało dostęp do prawa powszechnego i mogło analizować ewolucję norm prawnych⁽¹⁴⁾.

A. Kakowski, *Biskupa Stanisława...*, s. 7

W świetle dokumentów rzecz tak się przedstawia. Synod prowincjonalny piotrkowski, w r. 1557 odprawiony, postanowił, ażeby arcybiskup Dzierzgowski statuty i konstytucje dawne, nowe i najnowsze w jedną księgę zebrał i w ciągu roku wydrukował przy udziale swego kanclerza, Stanisława Dąbrowskiego, archidyakona kurzelowskiego, i Franciszka Krasińskiego, archidyakona kaliskiego, doktorów prawa, upoważnionych do wykonania tej pracy dekretem synodalnym⁽⁹⁾.

Nie ulega wątpliwości, że wzmiankowani deputaci stosownie do zlecenia synodu ułożyli nowy zbiór konstytucji synodalnych, albowiem synod prowincjonalny piotrkowski z r. 1577 stwierdza ich istnienie, polecając Stanisławowi Krasińskiemu i Marcinowi Izdbieńskiemu przejrzeć je starannie, poprawić i dostosować do postanowień Soboru Trydenckiego, z zastrzeżeniem, by po przejrzaniu i poprawieniu przedstawiono je przyszłemu synodowi prowincjonalnemu do aprobaty⁽¹⁰⁾. Nie mamy żadnych dowodów na to, że Stan. Krasiński i Marcin Izdbieński poruczoną sobie przez synod pracę wykonali lub w wykonaniu jej wzięli udział jakkolwiek, natomiast wszystkie dowody przemawiają za autorstwem Stanisława Karnkowskiego, biskupa włocławskiego.

s. 9

Księga konstytucji synodalnych dla duchowieństwa polskiego, szczególnie niższego, była jeśli nie jedynym, to bezwarunkowo pierwszorzędym źródłem, które dostarczało wiadomości prawno-kościelnych i norm, podług których regulowano stosunki swoje z władzami kościelnymi i państwem i urządzano życie prywatne. Tylko duchowieństwo wyższe, biskupi i kapituły, śledziło postęp i rozwój prawa kościelnego ogólnego i starało się dostroić życie kościelne prowincjonalne do norm prawa ogólnego, zwłaszcza na zgromadzeniach synodalnych⁽¹⁴⁾.

W Polsce od czasu wydania zbioru arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego z 1527 r.⁽¹⁵⁾ do synodu prowincjonalnego w 1577 r. w Piotrkowie upłynęło 50 lat i zaszło wiele zmian społeczno-politycznych.

Oslabła m.in. powaga władzy królewskiej, a szlachta zdobyła pozycję dominującą nad stanem mieszczańskim i włościańskim. W całym kraju rozszerzało się nowinkarstwo religijne, napływające z Zachodu. Ponadto reformacja zagrażała religii katolickiej, szlachta i możnowładcy znieważali duchowieństwo, sejmy ograniczyły jurysdykcję Kościoła, podupadła także formacja duchowa kleru, a niektórzy planowali nawet reformę wzorem protestanckim. Wobec zaistniałej sytuacji domagano się natychmiastowych reform i umocnienia Kościoła przez publikację nowego zbioru prawa kanonicznego⁽¹⁶⁾.

⁽¹⁶⁾ Np. A. Krzycki, J. Latański, P. Gamrat, J. Przerębski, Uchański. Por. Kakowski, dz. cyt., s. 9.

Tymczasem od czasu ogłoszenia przez Jana Łaskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, ostatniego zbioru konstytucji synodalnych z r. 1525 do synodu prowincjonalnego piotrkowskiego z r. 1577 upłynęło przeszło pięćdziesiąt lat. W tak długim okresie czasu zaszły poważne zmiany w stosunkach politycznych i religijnych Polski: powaga władzy królewskiej.

znacznie upadła, szlachta zdobyła powagę nad stanem tak miejskim, jak włościańskim, różnowerstwo rozszerzyło się po całym kraju, nowatorowie tak polscy, jak i cudzoziemscy zaczęli zagrażać całości religii katolickiej, możnowładcy i szlachta znieważali duchowieństwo i obrządku katolickie, sejmy ograniczyły jurysdykcję kościelną, część duchowieństwa upadła na duchu, wielu porzuciło Kościół, inni myśleli o reformie Kościoła w duchu.

protestanckim, tacy arcybiskupi, jak Krzycki, Latański, Gamrat, Przerębski, Uchański, nie mieli dość siły ani powagi duchowej, żeby powstrzymać rozszalałe burze namiętności. W takim stanie rzeczy wszystko domagało się gwałtownie reformy.

[4] S. Tymosz, *Kodeks Krzysztofa Żurawskiego*, „Roczniki Nauk Prawnych KUL” R. 14, 2004, z. 2, s. 23–38.

Artykuł jest pierwowzorem rozdziału VI w omawianej wyżej książce *Ewolucja kościelnego prawa polskiego...* (s. 173–194). Tak jak to podniesiono wyżej w odniesieniu do rozdziału VI, także ten artykuł został w zasadzie napisany na podstawie opracowania S. Biskupskiego *Krzysztof Żurawski polski kanonista XVIII stulecia* (Włocławek 1950). Ta ostatnia praca jest w nim albo odpisywana, albo parafrazowana. Dosłowne lub prawie dosłowne odpisy występują praktycznie w całym artykule. Wprawdzie co pewien odcinek tekstu, zwykle co akapit, umieszczane zostały w przypisach odesłania do wymienionej pracy S. Biskupskiego, jednakże kopiowanie tekstu tego ostatniego autora nie zostało odpowiednio zaznaczone, a całość została zredagowana tak, aby czytelnik błędnie uważał pracę tę za oryginalne dzieło S. Tymosza.

[5] S. Tymosz, *Zbiór prymasa Jana Wężyka z 1628 roku na tle kodyfikacji kościelnego prawa polskiego*, „Roczniki Nauk Prawnych” R. 15, 2005, nr 2, s. 187–208.

Artykuł ten składa się z dwóch części. W pierwszej zamieszczono przegląd zbiorów polskiego prawa kanonicznego, począwszy od Synodyku Jarosława z 1357 r. aż po uchwały II Synodu Plenarnego Episkopatu Polski z lat 1991–1999. W drugiej części natomiast omówiono wskazany w tytule zbiór Jana Wężyka. Jeśli chodzi o pierwszą część, to oparta jest ona w większości na podręczniku ks. Ignacego Subery *Historia źródeł i nauki prawa kanonicznego* (wyd. II, Warszawa 1977), z której parafrazowano, a niekiedy kopiowano dosłownie liczne fragmenty. Dla ilustracji przytoczę opis poświęcony I Synodowi Plenarnemu:

<p>S. Tymosz, <i>Zbiór prymasa Jana Wężyka...</i>, s. 196–197</p> <p>6. Pierwszy Polski Synod Plenarny z 1936 roku Pierwszy Polski Synod Plenarny został odprawiony w 1936 r., dopiero w trzysty lat pod odprawieniu ostatniego synodu prowincjonalnego. Zwołaniu synodu przyswiecały dwa cele: recepcja KPK z 1917 r. oraz ujednoczenie prawa partykularnego po odzyskaniu niepodległości. Synod plenarny Polski Odrodzonej zwołano na Jasnej Górze w roku 1936, pod przewodnictwem legata papieskiego kard. Franciszka Marmaggięgo.</p> <p>W synodzie tym wzięli udział wszyscy biskupi trzech obrządków: łacińskiego, greckokatolickiego i ormiańskiego, z kard. Augustem Hlondem prymasem Polski na czele. Uchwały tego synodu zostały przejrane przez Kongregację Soboru i zatwierdzone przez papieża Piusa XI, a ogłoszone przez Episkopat Polski na konferencji w Warszawie 15 grudnia 1937 r., z mocą obowiązującą od 16 czerwca 1938 r.</p> <p>W rozdziale materiału zbiór uchwał owego synodu trzyma się porządku Kodeksu prawa Kanonicznego, którego przepisy w wielu miejscach uzupełnia. Obowiązuje duchowieństwo i wiernych obrządku łacińskiego w Polsce. Natomiast duchowieństwo i wierni innych obrządków wiążą te uchwały, które albo z natury rzeczy dotyczą wszystkich obrządków, albo odnoszą się do wykonania konkordatu. Za zniesione uważa się wszystkie przepisy diecezjalne, które są sprzeczne z uchwałami synodu plenarnego.</p>	<p>I. Subera, <i>Historia źródeł...</i>, s. 141</p> <p>10. Synod Plenarny Polski Odrodzonej w r. 1936 Dopiero w trzysta lat po odprawieniu ostatniego synody prowincjonalnego, podjęto myśl – w odrodzonym już państwie polskim – wskrzeszenia instytucji synodalnej i to nawet w szerszym zakresie. Stało się to na synodzie plenarnym Polski Odrodzonej, odbytym na Jasnej Górze w Częstochowie w r. 1936, pod przewodnictwem legata papieskiego kard. Fr. Marmaggięgo.</p> <p>W synodzie tym wzięli udział wszyscy biskupi polscy trzech obrządków: łacińskiego, greckokatolickiego i ormiańskiego, z kard. Augustem Hlondem prymasem Polski na czele. Uchwały tego synodu zostały przejrane przez Kongregację Soboru i zatwierdzone przez papieża Piusa XI, a ogłoszone przez Episkopat Polski na konferencji w Warszawie 15 grudnia 1937 r., z mocą obowiązującą od 16 czerwca 1938 r.</p> <p>W rozdziale materiału zbiór uchwał tego synodu trzyma się porządku Kodeksu prawa Kanonicznego, którego przepisy w wielu miejscach uzupełnia. Obowiązuje duchowieństwo i wiernych obrządku łacińskiego w Polsce. Natomiast duchowieństwo i wierni innych obrządków wiążą te uchwały, które albo z natury rzeczy dotyczą wszystkich obrządków, albo odnoszą się do wykonania konkordatu. Za zniesione uważa się wszystkie przepisy diecezjalne, które są sprzeczne z uchwałami synodu plenarnego.</p>
--	--

W drugiej części omawianego artykułu zamieszczono opis zbioru Jana Wężyka z 1628 r. Poruszono w niej dokładnie te same zagadnienia, które wcześniej omawiane były przez ks. dra hab. Tymosza w jego artykule *Geneza zbioru prymasa Jana Wężyka z 1628 roku*. Artykuł ten w swej części II został z kolei przeniesiony, praktycznie w identycznej postaci do rozdziału V książki o *Ewolucji kościelnego prawa polskiego*.

[6] S. Tymosz, *Legacja kard. Gwidona z 1267 roku w Polsce*, „Zamojski Informator Diecezjalny”, R. 11, 2002, nr 3, s. 318–350.

Jest to praktycznie kopia rozprawy Tadeusza Silnickiego *Kardynał Legat Gwido. Jego synod wrocławski w r. 1267 i statuty tego synodu*, ogłoszonej drukiem w *Księdze Pamiątkowej ku czci Władysława Abrahama*, t. II, Lwów 1931, s. 25–39. Z tej ostatniej pracy przepisywano praktycznie dosłownie lub z niewielkimi modyfikacjami zarówno sam tekst, jak też przypisy.

Jest faktem, że w artykule S. Tymosza występują w przypisach mniej więcej co akapit odesłania do pracy T. Silnickiego. Nie zaznaczono jednak faktu dosłownego cytowania, wywołując na czytelniku mylne wrażenie co do rzeczywistego autorstwa tekstu.

[7] S. Tymosz, *Synod legacki kardynała Gentilisa z 1309 r.*, [w:] *Historia magistra vitae. Księga jubileuszowa ku czci profesora Jerzego Flagi*, Lublin 2007, s. 341–352.

W najistotniejszej swojej części poświęconej omówieniu uchwał synodu legackiego z 1309 r. artykuł ten powtarza z niewielkimi modyfikacjami słownymi to, co napisał Tadeusz Gromnicki w pracy *Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszów apostołskich w Polsce do 1357 r.* (Kraków 1885, s. 235–240).

[8] Książka *Arcybiskup Jan Łaski reformator prawa*, red. ks. S. Tymosz, Wyd. KUL, Lublin 2007.

Publikacja ta zawiera dwa artykuły poświęcone Janowi Łaskiemu, pióra samego redaktora. Są to opracowania niesamodzielne, sporządzone przez odpisanie z prac innych autorów. W sposób szczególnie spektakularny uwidacznia się to w przypadku artykułu *Statut Łaskiego i jego wpływ na inne zbiory prawa* (s. 87–106), który jest dosłownym odpisem z opracowania podręcznikowego Stanisława Płazy *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym* cz. I: *X–XVIII w.*, Kraków 1997. Konkretnie skopiowano liczne fragmenty tekstu S. Płazy – od strony 141 do 151. Praktycznie żadna istotna część tekstu ogłoszonego przez S. Tymosza jako własna nie jest jego autorstwa, lecz autorem tym wciąż pozostaje Stanisław Płaza.

Także w drugim z artykułów S. Tymosza, zamieszczonym w wymienionej publikacji na stronach 13–47, noszącym tytuł *Szkic historyczno-biograficzny prymasa Jana Łaskiego (1456–1531)* występują liczne dosłowne odpisy z wcześniejszych opracowań, w szczególności z artykułu biograficznego Włodzimierza Dworzaczka w *Polskim Słowniku Biograficznym* (t. XVIII, Wrocław 1973), pracy J. Korytkowskiego, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy...*, t. II, Poznań 1888, a także Ignacego Subery. Jak dowód wykorzystujemy kolejny fragment:

<p>S. Tymosz, [art. w:] <i>Arcybiskup Jan Łaski...</i>, s. 41</p> <p><i>Materiał prawny kodyfikacji podzielono według wzoru umieszczonego w kodyfikacji abp. Mikołaja Trąby z 1420 r., pochodzącej z Dekretów Grzegorza IX z 1324 r. Kodyfikację podzielono na pięć części (iudex, iudicium, clerus, connubia, crimen), zaznaczając w nagłówku uchwał, z których synodów materiał został zaczerpnięty. Zamieszczono poza tym dekret Soboru Laterańskiego V (1512–1517) z 1514 r. o zaborze dóbr kościelnych, niektóre bulle papieskie odnoszące się do spraw polskich, edykty królewskie regulujące bieżące sprawy kościelne, a nawet kilka konstytucji cesarskich potwierdzonych przez papieży.</i></p>	<p>I. Subera, <i>Synody prowincjonalne...</i>, s. 103, oraz <i>Historia źródeł...</i>, s. 137</p> <p><i>Materiał prawny kodyfikacji rozłożono za wzorem Trąby według porządku Dekretów Grzegorza IX na pięć ksiąg, zaznaczając w nagłówku uchwał, z których synodów przygotowawczych zostały one zaczerpnięte. Poza tym w zwodzie Łaskiego umieszczono dekret Soboru Laterańskiego V z 1514 r. o zaborze dóbr kościelnych, niektóre bulle papieskie odnoszące się do spraw polskich, edykty królewskie regulujące bieżące sprawy kościelne, oraz kilka konstytucji cesarskich potwierdzonych przez papieży.</i></p>
--	---

Niezależnie od zarzutu niesamodzielnosci opracowania, wypada podnieść, że artykuł biograficzny o Janie Łaskim zawiera szereg błędów merytorycznych oraz nie uwzględnia wyników najnowszych badań dotyczących osoby i dzieła Jana Łaskiego, jak też artykułów mielnickich z 1501 r. i konstytucji *Nihil novi*. Rażąco jest notoryczne powtarzanie w kilku pracach błędnego brzmienia tytułu głównego dzieła Jana Łaskiego *Commune incliti Polonie Regni privilegium constitutionum et dultum publicitus decretorum et approbatorum* [sic] (s. 15); właściwym jest: *Commune incliti Polonie Regni privilegium constitutionum et indultuum publicitus decretorum approbatorumque*. Błędem jest także nazywanie kanclerza Kurozweckiego „księciem” (s. 16), czy zmiana nazwiska biskupa warmińskiego Watzenrodego na Atzenrode (s. 20), choć to ostatnie jest zapewne błędem drukarskim.

Druga część artykułu biograficznego o Janie Łaskim poświęcona jego działalności synodalnej stanowi parafrazę opracowań Ignacego Subery (*Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971, s. 98–114, i *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich. Wybór tekstów ze zbioru Jana Wężyka...*, Warszawa 1981, s. 80–85), bez żadnego wkładu badawczego ze strony Stanisława

Tymosza. Porównanie tekstu artykułu S. Tymosza z pracą Subery dowodzi odpisywania, z niewielkimi modyfikacjami słownymi.

W publikacji tej zamieszczony został także trzeci tekst ks. dra hab. Tymosza, pisany wraz z ks. Januszem Grandą *Liber beneficiorum arcybiskupa Jana Łaskiego* (zob. *Arcybiskup Jan Łaski Reformator prawa...*, s. 165–189). W artykule tym stwierdzam fakt dosłownego odpisania i przyjęcia za własny tekstu autorstwa ks. Jana Łukowskiego – autora pracy *O księgach uposażeń beneficjalnych w ogólności*, opublikowanej jako wstęp do wydawnictwa źródłowego: *Jana Łaskiego... Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. I, Gniezno 1880, s. VI–XVI. Tekst pióra Łukowskiego został włączony do tekstu artykułu Grandy i Tymosza, bez zaznaczenia faktu dosłownego cytowania na stronach od 173 do 189, zawierających rozdział *Księgi uposażeń w historii Kościoła w Polsce*. Pierwowzór tekstu publikacji ks. dra Tymosza różnią zamiany użytych sformułowań, np. *bo zastąpiono ponieważ*.

[9] Zarzuty odnoszące się do artykułu *Szkic historyczno-biograficzny prymasa Jana Łaskiego* dotyczą także opracowania: S. Tymosz, *Działalność synodalna prymasa Jana Łaskiego (1456–1531)* publikowanej w: *Księżde Pamiątkowej z okazji 10-lecia Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Tomaszowie Lubelskim*, Lublin 2006, s. 813–828.

Jest to artykuł praktycznie niesamodzielny, skompilowany na podstawie wydanych wcześniej prac innych autorów, nierzadko z licznymi bezpośrednimi odpisami z publikacji poprzedników, bez zaznaczenia faktu dosłownego cytowania. W szczególności opracowanie *Działalność synodalna...* (s. 817–828) jest praktycznie odpisem z prac Ignacego Subery (*Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971, s. 98–114, i *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich. Wybór tekstów ze zbioru Jana Wężyka...*, Warszawa 1981, s. 80–85).

[10] S. Tymosz *Synody diecezjalne i prowincjonalne gnieźnieńskie w XIV i XV wieku*, *Roczniki Nauk Prawnych* 2006, t. XVI, nr 1, s. 175–194)

Artykuł jest w istocie powtórzeniem tego, co na temat wskazanych w tytule synodów podał Ignacy Subera w pracy *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich* (Warszawa 1971, s. 66–97). Niektóre fragmenty dr S. Tymosz najzwyczajniej odpisał z pierwowzoru; większość stanowi ich parafrazę. Źródło wskazywane jest w przypisach, niemniej fakty niewątpliwych zapożyczeń fragmentów tekstu nie są ujawnione. Nowością w stosunku do opracowania I. Subery są sumaryczne informacje o synodach diecezjalnych gnieźnieńskich, zamieszczone na s. 182–184, sporządzone na podstawie dawniejszej pracy J. Korytkowskiego:

Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici Polscy..., t. II, Poznań 1888. Samodzielny charakter mają – moim zdaniem – tylko zamieszczone na końcu konkluzje, uwypuklające główne cechy omawianych synodów.

[11] Omówiony w [10] artykuł o *Synodach diecezjalnych i prowincjonalnych gnieźnieńskich w XIV i XV w.* został także opublikowany w języku niemieckim: S. Tymosz, *Gnesener Provinzial- und Diözesansynodem im 14. und 15. Jahrhundert. Ein Überblick*, [w:] *Partikularsynoden im späten Mittelalter*, Hrsg. Von Natalie Kruppa und Leszek Zyner, Göttingen 2006, s. 177–198.

Publikacja ta stanowi pokłosie międzynarodowego sympozjum w Göttingen na temat: *Partikularsynoden im Spätmittelalter Deutschland, Polen und Tschechen im Vergleich* z października 2004 r. Poza szatą językową wersja niemiecka nie różni się niczym od wersji polskiej. Odnoszą się więc do niej te same zarzuty, które sformułowalem do artykułu ogłoszonego w języku polskim, a w szczególności: brakuje jakiegokolwiek oryginalności, powtarzane są dawno już ustalone w nauce informacje, zawiera dosłowne zapożyczenia z prac innych autorów, bez wyraźnego wskazania autorstwa.

3

Powyżej przedstawiona krytyczna ocena pochodzących z lat 2003–2008 prac historycznoprawnych Stanisława Tymosza ma na celu ukazanie niedopuszczalności pewnych praktyk uprawiania nauki, czy raczej jej pozorowania. Praca naukowa jest działalnością poważną, której zasady są od dawna ustalone. Uczony jest kapłanem prawdy, a jego działalność ma być uczciwa. Sprzeniewierza się temu powołaniu każdy, kto cudzą twórczość podaje za własną. Ujawnianie tego rodzaju działalności jest obowiązkiem moralnym uczonego.